KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. Dnia 17 (29) Stycznia 1855 roku. № 27. Jutro, ŚŚ. Martyny i Hiacynty P. M.

Wczoraj, w Kościele XX. *Dominikanów*, w czasie Wotywy na cześć Śgo Wincentego *Lewity*, Artyści wykonali Mszę Pasterską, kompozycji W. *Słoczyńskiego* i pod tegoż dyrekcją.— W Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie w czasie Summy, wykonali Mszę Nr 2gi, ś. p. T. *Nideckiego*; na Offertorium Modlitwę o Miłosierdzie STWÓRCY (solo tenor), kompozycji J. K. *Chwaliboga*; na Benedictus arję sopranową z 1ej części *Oratorium* J. *Elsnera*.

Przez Najwyższy Rozkaz JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, posunięty za wysługę lat: Z Sekretarza Gub: na Sekretarza Kollegjalnego: Urzędnik do pisma w Kancelarji Przybocznej Namiestnika, *Kościuszko-Siechnowicki*; ze starszeństwem. — Przez Rozporządzenia Komissji Rządo: i Władz Oddzielnych, w Wydziale Kom: R. S. W. i D., mianowani: Buchalter kl: 2giej w Dyrekcji Ubezpieczeń Bogumił *Schube*, p. o. Buchaltera klassy 1szej, i Pomocnik Archiwum Marjan *Kruszewski*, p. o. Rachmistrza kl: 3ciej w tejże Dyrekcji.— W Wydziale Komissji R. P. i Skarbu, mianowani: Nadleśniczy Leśnictwa Warszawa, Antoni *Aulejtner*, p. o. Assesora Nadleśnego w Rządzie Gub: Radoms:; Sekretarz Leśny w Rządzie Gub: Warsz:, Sekretarz Kolleg: Alexander *Połujański*, p. o. Nadleśnego leśnictwa Warszawa; Rachmistrz Leśny w Rządzie Gub: Warsz:, Alexander *Wasilewski*, p. o. Sekretarza Leśnego tamże; Rachmistrz w Wydziale Dóbr i Lasów w Kom: R. P. i Skarbu, Apolinary *Choromański*, p. o. Adjunkta Ekonomicznego w tymże Wydziale; Adjunkt Młodszy Juljusz *Łazowski*, p. o. Rachmistrza tamże; Sekretarz Sekcji Hilary *Kosko*, p. o. Adjunkta Młodszego; Adjunkt Archiwum Teofil *Sułowski*, p. o. Sekretarza Sekcji; Aplikant Wydziału dóbr Alexander *Bogdański*, p. o. Adjunkta tamże; Rachmistrz kl: 2giej Sekcji Skarbowej w Rządzie Gub: Augustows:, Sekretarz Kolleg: Bonawentura *Wojtkiewicz*, p. o. Sekretarza Wydziału Skarbowego w tymże Rządzie Guberaialnym; Adjunkt Spraw defraudacyjnych tamże, Józef *Bobrowski*, p. o. Rachmistrza kl: 2giej Wydziału Skarbowego tamże; i Kancelista Kontroli Skarbowej w Suwałkach Florjan *Twarowski*, p. o. Assystenta tejże Kontroli.

JO. Xiężna *Warszawska*, Hrabina Paskiewiczowa *Erywańska*, Namiestnikowa Królestwa, wróciła do *Warszawy* z zagranicy.

Główna Kassa Oszczędności. — W tygodniu upłynionym do dnia 16/28 Stycznia r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 18, na które, tudzież na dawniejsze, w 127 wnioskach, złożono rs. 2,079 k. 75. Na żądanie 41 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 2 kop. 75), rs. 1,901 kop. 65, i umorzono xiążeczek oszczędności 19. Przeto Uczestników 6,731, posiada kapitał rs. 163,949 kop. 39.

Magistrat m. Warszawy, pod dniem 15(27) Grudnia 1854 roku, wydał konsens P. Stanisławowi *Rosenthal*, na prowadzenie w mieście *Warszawie* handlu towarów łokciowych krótkich norymbergskich i galanteryjnych. Handel przez niego otworzony pod firmą *Braci Rosenthal*, istnieje w gmachu starego Teatru na placu *Krasińskich*.

Jutro o godzinie 10ej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krakowskiem-Przedmieściu*, za duszę ś. p. Karoliny z Rychterów *Smolikowskiej*; na które, Familję, Przyjacioł i Znajomych, zaprasza się.

Paulina-Agnieszka z Lau, 1go ślubu *Michniewiczowa*, 2go *Wąsowiczowa*, Żona Urzędnika Dyrekcji Ubezpieczeń, wczoraj zakończyła życie. Pozostały Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski*; oraz na żałobne Nabożeństwo w dniu 31 b.m. (we Środę), o godz: 10tej z rana, w tymże Kościele odbyć się mające.

Wiadomo, jak świetnym był koncert w *Resursie Kupieckiej*, dany na dochód *Zupy Rumfordzkiej*. Dla tego też pośpieszamy ze złożeniem sprawozdania z dochodu, jaki wpłynął z tego koncertu. I tak: Ogólny rezultat wyniósł rs. 1,442 kop: 56. Po strąceniu wydatków w kwocie rs. 259 kop: 55, pozostało czystego dochodu rs. 1,183 kop: 1. Do powiększenia tej summy, przyczyniły się nie mało dary, a mianowicie, JO. Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego Namiestnika Królestwa, rs. 180. Nadto, z próby wpłynęło rs. 163 kop: 44, ze sprzedaży programatów, przy czem tak w pierwszym jak drugim koncercie, główny udział przyjęła, JW. Liza *Przezdziecka*, rs. 173 kop: 77. Ze szczegółowych zaś naddatków różnych osób przy nabywaniu biletów, wpłynęło rs. 10 kop: 35. Nadmienić tu wypada, iż projektowana poprzednio improwizacja *Deotymy*, nie przyszła do skutku, i z tego powodu wieszczka nasza pragnąc jakimkolwiek innym sposobem przyczynić się do tego szlachetnego dzieła, złożyła na dochód *Warszawskiego* Towarzystwa Dobroczynności, 20 exemplarzy ostatniej pracy swojej, p. n. *Tamira*. Exemplarze te są do nabycia w sklepie Rozmaitości P. *Konopackiego* w gmachu *Warszawskiego* Tow: Dobr:, po k. 90. Zdając sprawę z wspomnionego koncertu, *Warsz:* Tow: Dobr: nie może przemilczeć objawienia swej najszczerszej wdzięczności, tym wszystkim, tak Artystom jako i Amatorom i Amatorkom, którzy poświęcili w dniu tym piękne swoje talenta, oraz zacnym słuchaczom, którzy licznem na ten koncert zebraniem, dali dowód znanego współczucia swojego, jakie zawsze przebija, gdy idzie o podanie dłoni niedoli.

Nakładem G. L. *Glücksberga*, Xięgarza przy ulicy *Miodowej* pod filarami, wyszła z pod prassy *powieść* w trzech tomach oryginalnie napisana przez Alexandra *Niewiarowskiego* p. t. *Rotmistrz bez Roty*. Sprzedaje się we wszystkich xięgarniach *Warszawskich*, oraz w *Kaliszu* u *Hurtiga*, w *Płocku* u *Dobrzańskiego*, w *Kielcach* u *Możdżeńskiego*, po cenie rsr. 3, exemplarz.

Ten tylko kto nie chciał, nie używał sanny. Można bowiem powiedzieć że całą Sobotę śnieg pruszył, jakby dla wzbogacenia owego, białego kobierca, który skutkiem trwających mrozów, od dni kilkunastu pokrywa ulice miasta. Wszystkie miejsca przejażdżek, przepełnione były gośćmi, muzyka grzmiała po wszystkich salonach, a brzęczące po mieście dzwonki przy sankach, wtorowały jej jak echo do samego wieczora. »Mijaj!"

krzyknął jeden na drugiego sankarza. — »Kiedy nie mogę, bo nie ma miejsca" odpowiedział mu na to zagadnięty. — »To weź się na lewo, a ja cię wyminę." Ostatni posłuchał i wziął się na lewo. Sanki przebyliły się znacznie; osoby będące w nich krzyknęły z obawy, a doradzca mijania, wśliznął się jak wąż, podważył swym skrzydłem pod skrzydło nachylonych, lecz stojących sanek, i w oka mgnieniu wszystkich a znajdujących się w nich miłośników *sanny*, wysypał na chodnik. Śmiech ogólny powitał taką niespodziankę dla przejeżdżających, gdyż oprócz wysypania, z sanek, nikt najmniejszego nie doznał szwanku.

Pojutrze zatem przedstawienie w Teatrze na dochód *Warszawskiego* Towarzystwa Dobroczynności. Przedstawienie to nastąpi w obu Teatrach, to jest w *Wielkim* i *Rozmaitości*, a składać się będzie z Komedji, z wyjątków z Oper i Baletów, i nakoniec z żywych celniejszych obrazów. Zaraz po skończeniu widowiska, nastąpi w salach redutowych *maskarada*, na którą tak w maskach jak bez masek wchodzić można. Że zaś sale redutowe, otwarte zostaną po skończeniu przedstawienia w obu Teatrach, przeto widowisko w tychże, zacznie się o godz: 8mej wieczorem. Bilety na wszystkie miejsca, sprzedawane będą tylko w Kassach obu Teatrów. Mamy nadzieję, że przedstawienia te jako połączone z dobroczynnym celem, ściągną jak zwykle licznych widzów, i że *maskarada* ta, do świetniejszych policzoną zostanie.

W xięgarni i składzie nót muzycznych R. *Friedlein*, przy ulicy *Senatorskiej* Nr 460, są do nabycia następujące nowe dzieła: *Trapezologjon* przez J. I. *Kraszewskiego*, cena rs. 1; *Konkurenci i Letarg*, dwie powieści przez M. *Jezierskiego*, cena k. 75; *Bizon* i *Menisze*, ustęp poematu *Szach-Namech*, przekład Lucyana *Siemińskiego*, cena k. 60.

Dopóki nie znane były *daguereotypy*, krwawe ich odbicia na ciałach ludzkich, już to rażonych piorunem, już blizko explozji znajdujących się, dziwne nasuwały domniemania. I tak: Kiedy, jak podaje *Franklin*, piorun uderzył w drzewo naprzeciw stojącego w drzwiach domu człowieka, i tenże znalazł na piersiach swoich najdokładniejsze drzewa tego odbicie; w rapporcie, który w r. 1786 podano o tym przypadku Akademji *Francuzkiej*, przypisano to zbytecznemu *napływowi krwi!* Podobne zjawiska bywały bardzo częste. Pewna dama z *Lugano*, siedząc przy oknie w czasie burzy, uczuła nagle mocne wstrząśnienie w całem ciele, bez żadnych wszakże złych skutków. Zadziwienie jej wzrosło do najwyższego stopnia, gdy w tej chwili spostrzegła na swej nodze odbity kwiat, (który, rozumie się, znajdował się na drodze elektrycznego prądu), a który jak najdokładniej odrysował się, i nie zatarł się przez całe jej życie. Innym znów razem, to jest w r. 1825, statek *Buon Serro*, stał na kotwicy w zatoce *Armiro*, przy wejściu na morze *Adryatyckie*, kiedy w niego uderzył piorun. Wedle starego zwyczaju, majtkowie *Jońscy* przywiązują do głównego masztu *podkowę końską*. W chwili kiedy piorun uderzył, majtek siedzący pod masztem u którego takaż wisiała podkowa, został zabity na miejscu, a na plecach jego znaleziono odrysowaną ową podkowę, z wszelką dokładnością tak pod względem wielkości jako i kształtu. Wiele jeszcze bardzo i innych tego rodzaju wypadków, znajdujemy po różnych pismach, a których zagadnienie przez wynalezienie daguereotypów, czyli jak w tych zdarzeniach przez przebieg prądu elektrycznego, w zupełności już dzisiaj rozwiązane zostało.

Miłośnikom muzyki pośpieszamy donieść, iż dnia 5go Lutego r. b., znany Wiolonczellista P. Samuel *Kossowski*, da się słyszeć w *Koninie*, gdzie umyślnie w celu wystąpienia w koncercie, przybywa. Nie potrzebujemy tu nadmieniać o grze tego Artysty. Pisaliśmy bowiem już nieraz o nim, z powodu wystąpienia na scenie *Warszawskiej;* zresztą najlepiej ocenią go Słuchacze tak wspomnionego miasta, jak i okolic, jeżeli tylko zbiorą się na koncert jego.

Tegoroczne mrozy i śniegi, dały się nadzwyczaj ptastwu we znaki. Rzadko też zaiste takiej ilości w mieście leśnych mieszkańców, mianowicie *wron*, jak w chwilach obecnych. Plądrują one wszystkie ulice i wszystkie podwórza, dobijają się niemal do okien, szukając jakiego-takiego pożywienia dla siebie. Najśmielsze są z nich *wróble*, ale ta ich śmiałość pochodzi jedynie z potrzeby. Są to *zuchy mimo chęci*, harde w lecie gdy pola zbożem, a ogrody okryją się owocem, gdy muchy i muszki, zapełniając powietrze, służą im do sytu, za pokarm. Ale teraz trapione przez zimę, domagają się pomocy od ludzi, którym przez wytępianie wśród lata robactwa, nieobliczone świadczą przysługi. To też uważano, iż kilka osób wpadło na myśl, posypywania za oknami na gzymsach, okruchów ze stołu, które i tak marnują się bezużytecznie. Raz znęcone tym sposobem ptastwo, za otworzeniem lufcika, już siada na gzymsie, niemal można powiedzieć do ręki przybiega, a kto wie czy swym językiem, nie nóci w myśli piosnki dziękczynnej. Najsłynniejszym z takich żywicieli ptastwa, był głośny naturalista *Cuvier*, i żywienie to nastręczyło mu jako niezmordowanemu badaczowi przyrody, nie jedną sposobność, do wykrycia natury ptaków, którą potem z wielką korzyścią dla nauki rozwinął, i podał do wiadomości ogółu.

Na jednem z posiedzeń numizmatycznych, oglądano bardzo ciekawe naczynie brązowe, które wykopano w *Kaliskim*. Naczynie to jest, jeżeli porównać można, w kształcie rądelka, a miejsce z którego je wydobyto, obfituje w urny, które niejednokrotnie tamże znajdowano. Zdaje się, że w *Pamiętniku Sztuk Pięknych*, wydawanem przez Bolesława *Podczaszyńskiego*, znajdziemy w swoim czasie bliższy tego zabytku opis, albowiem obecnie naczynie to znajduje się u niego.

Koncert dany w tych dniach w sali *Cercle des Arts* w *Bruxelli*, przez PP. *Wieniawskich*, powiódł się zupełnie. Grali kompozycje wielkich Mistrzów muzyki, i własne.

Nakładem Składu nót muzycznych Ig: *Klukowskiego*, wyszedł nowy *Mazur* p. t. *Kowalczyk* (z ryciną), skomponowany na fortepjan, i ofiarowany W. L. *Senger*, przez T. *Hertz*, grywany w *Resursie Kupieckiej;* cena kop. 15.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 9 kop. 72; *pszenicy* rs. 11 k. 80½; *jęczmienia* rs. 7 kop. 80; *owsa* rs. 5 k. 16½; *siana* furę jedno-konną od rs. 2 k. 70 do rs. 4 k. 95; *siana* furę parokonną od rs. 4 k. 65 do rs. 7 kop. 50;

słomy furę zwyczajną od rs. 2 kop. 40 do rs. 3 k. 15; *masła* pud rs. 7 k. 80; *słoniny* pud rs. 4 k. 60; *kartofli* czetwert rs. 4 k. 6; *okowity* wiadro rs. 4 k. 38½; *szumówki* wiadro rs. 2 k. 62½.

W dniu 26 b. m., na ulicy *Długiej* przed posessją N° 556, znaleziono człowieka z nazwiska i pochodzenia niewiadomego, lat około 45 mającego, mocno schorzałego i bezprzytomnego, który, nim go zdążono odwieźć na kurację do Szpitala Dzieciątka JEZUS, w drodze życie zakończył.

Wczorajsza 5-ta *Maskarada*, dość była liczna; jednakże niezdołała wyrównać swojej poprzedniczce. Składała się ona wyłącznie z samych różno-barwnych domin. Z tych *białe atlasowe*, *różowe z kwiatami* na głowie, *niebieskie* zubraniem z kwiatów, i mnóstwo czarnych to atłasowych, to axamitnych, były ozdobą wczorajszej zabawy. Co do masek innego rodzaju, tych ukazało się zaledwie kilkanaście. *Żyd* bez maski, *Węgier* i *Węgierka*, bardzo elegancki *Krakowiak* w glansowanych rękawiczkach, jakaś *Pasterka* w czerwonych pantofelkach, i t. d. Bawiono się jednakże wybornie, mianowicie na widowiskach danych po północy w obu Teatrach. Osób było 1,500.

Wznowienie zawsze z upodobaniem widzianej u nas Komedjo-opery, *Dawne Grzechy*, ściągnęło wczoraj do Teatru Rozmaitości, bardzo liczną Publiczność; wszystkie miejsca były zajęte. Gra Artystów w ogólności była wyborną. Tancerkę *Ninette*, Panna *Gwozdecka*, przedstawiła z całą prawdą i wdziękiem, a jej talent choreograficzny, nie mało przyczynił się do dokładnego oddania tej roli. Pan *Żołkowski* charakter byłego tancerza *Piruetti*, przedstawił po mistrzowsku; wszystkie męczarnie jego draźliwego położenia, wybitnie objawiały się na podstarzałej twarzy owego ucznia słynnego *Vestrisa*. Nawet w *pas de deux*, tańczonym przez niego z Panną *Gwozdecką*, poznać można było ślady dawnej jego świetności scenicznej. Słowem Publiczność przyjęła wznowienie tego dzieła, z rzetelnem i powszechnem zadowoleniem. Wspomniona Komedjo-opera, graną była po raz pierwszy na naszej scenie d. 16 Czerwca 1834 r. Rolę *Ninetty* zawsze przedstawiały Artystki baletu; najpierwej Panna Petronella *Zamecka*; przy pierwszem wznowieniu w d. 6 Grudnia 1844 roku, Panna Paulina *Piasecka*, a obecnie zajęła ją Panna *Gwozdecka*. *Dawne Grzechy*, tłomaczył z francuzkiego (PP. *Melesville* i *Dumanoir*) Pan Szymon *Kassyanowicz*. Muzykę napisał J. *Damse* (Ojciec). Po ukończeniu, przywołani zostali: Panna *Gwozdecka* 3-kroć, Panna *Dutkiewicz* 2-kroć, PP. *Żołkowski* 4-kroć, *Chomiński* i *Swieszewski* po 2-kroć; po Kom: *Dawne miłostki*, Panna *Szymanowska*, PP. *Stolpe* i *Swieszewski* po 2-kroć; po Krotochwili *Młynarz i Kominiarz*, Wszyscy. — W Teatrze Wielkim, po Operze *Lukrecja Bordżja*, Panna *Rivoli*, PP. *Troschel* i *Ciaffei* po 2-kroć; po Tańcach Panna *Frejtag* i P. *Budzyński*. W Teatrze Rozmaitości, w czasie *Maskarady*, po *Nowym Teatrze*, Pani *Mazurowska* 2-kroć, Pani *Quatrini*, Panna *Szymanowska* 2-kroć, oraz PP. *Panczykowski*, *Chomiński*, *Skomorowski* i *Damse*.

Anglja.— Posiedzenie Parlamentu z d. 23go b. miesiąca odbyło się. Ministrowie zapowiedzieli bile o wychowaniu ludowem, o kompanjach handlowych, o stępłu dzienników i prawodawstwie zdrowia. — Parowiec *Great Britain*, przywiózł z *Australji* wiadomości do 28 Października; nic jednak w nich ważnego nie znajduje się. — Królowa za powrotem do *Londynu*, prezydować będzie na posiedzeniu Kapituły Orderu *Łaziennego*, którego Wielkim Mistrzem jest Xiążę *Albert*. (Neue Pr: Ztg).

Francja. *Paryż, 23go Stycznia*.— Miasto *Paryż* znajduje się w trudnem położeniu finansowem; rozbierają liczne projekta by temu zaradzić; podatek konsumcyjny, któryby nałożono na cukier, kawę, papier, zostałby źle przyjętym, bo dotknąłby wszystkie klassy społeczeństwa. Chcą nałożyć podatek dodatkowy z 1 solda od funta świec. — P. *Berryer* już napisał swą mowę wstępną do Akademji; ma ona być bardzo krótką, ale osoby, które ją czytały, wielce ją chwalą. — W ratuszu danym był bal na 7000 osób; na formułce zaproszenia czytano: »Prefekt *Sekwany* w imieniu miasta *Paryża*.” Z powodu dokuczliwego zimna, wiele osób nie przybyło; policja przy drzwiach kontrolowała bardzo bilety, by się nie wciskały osoby nie zaproszone. — Xiążę *Napoleon* opuścił *Konstantynopol* w d. 11 b. m.; z powodu złego stanu zdrowia Xięcia, nie odrazu zawinie on do *Francji*, ale wypocznie w jednym z portów morza *Śródziemnego*.— Około *Marsylji* mocna burza uszkodziła linję telegraficzną, powywracawszy ze 30 słupów. — Utworzyć tu mają kompanję z kapitałem 10 miljonów, której celem jest wywiercić w *Paryżu* studnię głęboką na 4000 metrów, dla poznania składu gruntu i uzyskania źródła obfitego wody wrzącej, którąby zaopatrywano łaźnie, pralnie, kuchnie. (Ind: Bel:).

Hiszpanja.— Z powodu oświadczeń *Espartera*, pogłoski najbardziej zatrważające krążą o zamachach *Karlistów*. Głoszą, że cztery prowincje *Galicji*, *Nawary*, *Katalonji* i inne środkowe, czekają tylko na hasło powstania, że Jenerałowie *Kabrera*, *Elio*, *Arrevolo*, dostali się do *Katalonji* przez *Ampurdan*, że Infanci Don *Juan* i Don *Henryk* za niemi spieszą, że Karliści otrzymali w *Paryżu* 25 miljonów realów z pożyczki większej 125 miljonów, zaciągniętej za pośrednictwem znanego bankiera. Przesadzone to pogłoski, ale o zamiarach Karlistów wątpliwości nie ma, a Kortezy ciągłe gabinetowi stawiają zawady w przeprowadzeniu jego systematu administracyjnego; *Karliści* zaś liczą na rozdział w Izbie; w *Madrycie* nędza bardzo czuć się daje; 200 robotników stawiło się przed pierwszym Alkadem, i zażądało roboty; skarb jest pusty, radzić sobie nie może, a wszyscy ci ludzie mogą się stać narzędziem w ręku burzycieli. Położenie polityczne coraz bardziej się pogorsza, niezadowolenie jest powszechne, i nieprzyjaciele Rządu bardzo licznie podniecają niechęć.— W *Nawarze* pokazały się bandy *Karlistów*, Rząd posłał tam pułk piechoty.—Dowódzcy milicji *Madryckiej* udali się po *Espartera*, by protestować przeciw wstecznym działaniom Rządu; odpowiedź Xięcia niezadowoliła ich wcale. Oficerowie milicji mają złożyć Xięciu oświadczenie, że lud zbrojny domaga się zmiany Ministrów. Jest to najsilniejszy znak panującego dziś w *Hiszpanji* niełady. (Ind: Bel:).

Włochy— Papież zwołał znowu na rok bieżący finansową konsultę, której członkowie mieli już au-

dyencję prywatną u Ojca Śgo. Sądzą, że dzisiejszy Minister skarbu Mre *Ferrari*, lepiej się z tą konsultą porozumie, jak jego poprzednik P. *Galli*.—Rząd *Rzymski* nakazał znowu pobór podatku od sztuk i rzemiosł, którego lud dotąd nie chciał płacić. Nie wiadomo, czy postanowienie teraz skuteczniejszem będzie.— Xiążę *Genui*, jest bardzo chory; w przeciągu dni kilku, musiano mu krew puszczać ośm razy.— Zima z bardzo łagodnej dotąd, staje się ostrą; w *Apeninach* śniegi wielkie spadły.— Rząd Papiezki powiększa swe siły wojenne, zwłaszcza oddziały karabinierów (żandarmerji) i pułki *szwajcarskie*. (In: Bel.)

Rozmaitości. — We wsi *St. Georgen* w Wyższej *Austrji*, ujrzano niedawno temu w nocy, płomień na szczycie wieży Kościelnej, sięgający po-nad Krzyż. Cała wieś wybiegła na ratunek, kilku śmielszych ludzi weszło na wieżę, ale nim się na wierzch dostali, już płomień zniknął. Zdaje się wszakże, iż było to tylko światło elektryczne. Rzadka rzecz w tym miesiącu, iż w wielu miejscach w *Europie* uderzyły pioruny. — Pewien entreprener teatru w małem miasteczku, nie mając Aktorów, a chcąc korzystać z jarmarku, zawiązał truppę z ubogiej młodzieży. Pisząc ugodę, zamieścił: iż oprócz wynagrodzenia, każdy jeszcze *na buty dostanie*. *Holotkiewiczowie* jęli się do pracy; nie żałowali rąk ni piersi, wrzeszczeli ile sił starczyło. Gdy skończył się jarmark, przyszli po zapłatę. Entrepreneur wtyka każdemu po kilka dukatów, i daje im odprawę. »*A na buty*", zawołali traicznie. »Prawda, zapomniałem", odpowiedział Dyrektor, i wyniósł im ze spiżarni..... *po cząstce słoniny*.

Przewidziane przez nas polepszenie pozycji handlu zbożowego, w zupełności ziściło się, i ceny pszenicy w ciągu zeszłego tygodnia o pełne 4 do 5 szyl: na kwarterze podniosły się; targ zamknął się przed wrażeniem dalszej poprawy. We *Francji* i *Belgji* więcej było ożywienia, a młynarze i piekarze chętnie po nad ostatnie ceny płacili. W *Hamburgu* i *Hollandji*, targi się poprawiły i spekulacja odżyła. Na naszej giełdzie lepsze okazywało się usposobienie ze strony kupujących, a ceny od ostatniego tygodnia 30 do 40 guld: na łaszcie przybrały; płacono za łaszt pszenicy przy wadze 123/4 do 137 f. h., 550 do 765 guld:, co daje za kor: War: rs. 6 k. 26½ do rs. 8 k. 62½. Żyta cena dochodziła do rs. 4 k. 61, a jęczmienia do rs. 3 k. 55. — *Gdańsk*, d. 25go Stycznia 1855 r.— *Makowski, Kendzior et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brykczyński Stan: Oby: z Mińska nr 613; Chobrzyński Jan Oby: z Lubieli nr 500; Danielski Ant: Ob: z Mazewa nr 584; Gołębowski Miko: Ob: z Olszy nr 603; Jelski Józ: Ob: z Swięcic nr 585; Janicki Wawrz: Oby: z Rudna nr 556; Krosnowski Pułko: z Radomia nr 584; Szatkowski Józ: Oby: z Kobiel Wielkich nr 556; Słotwiński Gwido Urzęd:, i Szyszkowski Józ: Urzęd: z Wilna nr 570.

Wyjechali: Cieciszewski Adam Ob: do Okrzej; Frydrychs Edw: Oby: do Boguszyc; Jasieński Rajm: Oby: do Romoszek; Kuczkowski Ign: Ob: do Kutna; Masłowski Pułk: do Radomia; Skirmund Sztabs-Kapi: do Rygi; Zdziechowski Józ: Ob: do Grodna.

Przyjechali koleją żelazną: Basch Izydor Kup: z Berlina nr 634; Matecki Jan Ob: z Poznania; Orlopp Ant: Kup: z Krakowa.

Wyjechali koleją żelazną: Hirschberg Henr: Rad: Handl: Pruski do Królewca; Kohl Ferd: dystylator wódek do Berlina; Szistowska Zofja Ob: do Prus; Wilken Alex: Ob: do Berlina.

DONIESIENIA.

Onegdaj, pewna osoba, wieczorem, zgubiła białą **CHUSTECZKĘ**, w której zawinięty był Woreczek włóczkowy, a w nim było: 5-rublowy Bilet Rossyjski, i 27 zł. srebrem, oraz ślubne Pierścionki, szczero złote, z 1842, 25 Stycznia, z literami J. G. i M. K. Uprasza się PP. Złotników i Jubilerów, aby przy sprzedaży, zwracali uwagę i nie nabywali takowej, lecz zatrzymali, i zawiadomili pod Nr 1442, ulica Wielka, za nagrodą rsr. 3.

FOLWARK wieczysto-dzierżawny **BOCZKI**, o 7 wiorst od miasta Powiatowego Łowicza, w gruntach pszennych, położony, dziesiatyn 123 (włók 8), między któremi 10,25 dziesiatyn (20 morg) łąki gruntowej, obejmujący, jest do sprzedania. Budynki wszystkie prawie nowe. Dom z Ogrodem fruktowym, w którym Pszczolnik i Sadzawka zarybiona. Wiadomość na miejscu.

DOBRA ziemskie Kłopoczyn z przyległościami, w Okręgu Rawskim położone, na skutek układu właścicieli, sprzedane będą w drodze działów, przez licytację publiczną, przedemną w Kancellarji mojej w Warszawie, dnia 16/28 Marca 1855 r. o godzinie 3ej z południa. Opis dóbr i warunki przejrzeć można w xiędze wieczystej.— Alexander *Bryndza*, Rejent.



FORTEPJAN mahoniowy, zupełnie nowo wyrestaurowany, z angielskiemi strunami, i dobrym głosem, o 6ciu oktawach, jest do sprzedania przy ulicy Przejazd i Tłómackie, pod Nr 739, na 1m piętrze, w Fabryce Fortepjanów.

Potrzebnym jest **LEŚNICZY**, któryby obok stosownej kwalifikacji do admistracji dużego lasu, miał świadectwa dowodzące jego prawości. Chcący zająć tę posadę, zechce się zgłosić do handlu Norymbergskiego Pani Radzyńskiej, obok Śgo Krzyża.

ALGIERKA z futra Piżmowce, do sprzedania za rs. 40, u Rządcy Hotelu Niemieckiego, przy ulicy Długiej Nr 584.

W dniu 25 b. m. przechodząc ulicą Marszałkowską, Bracką, Nowy-Świat, Mokotowską, Sto-Krzyzką, Krochmalną, Żabią, Żelazną Bramą, Rymarską i Senatorską, zgubioną została **PACZKA** papierów 10-rublowych, zawiniętych w list. Łaskawy Znalazca raczy oddać takową, za stosownym wynagrodzeniem, pod Nr 1582 *b*, w mieszkaniu P. Nast, na rogu ulicy Brackiej i Jerozolimskiej.

Ktoby miał do wynajęcia dwa **POKOJE** z meblami, a gdyby można z dobrym Fortepjanem; niech raczy zostawić adres u Szwajcara Hotelu Lipskiego.

SANKI Ruskie, szerokie i pakowne, kryte całkowicie, w formie karety, mocne i nader wygodne do podróży, zupełnie w dobrym stanie, są do sprzedania z wolnej ręki, pod Nr 602 przy ulicy Bielańskiej. Wiadomość powziąść można u Szwajcara domu.

Mający chęć kupna **WOŁÓW**, takowe znajdują się we wsi Targówku w Guberni Warszawskiej Powiecie Stanisławowskim położonej, o ćwierć mili od miasta powiatowego Mińska. Zgłosić się wiecie do Władysława Chmielińskiego, Obywatela, zamieszkałego we wsi Barcząca, w Powiecie Stanisławowskim Guberni Warszawskiej, jako współ-właściciela tychże Wołów.

KANTOR STRĘCZEŃ.
GUWERNERÓW i GUWERNANTEK,

Z upoważnienia Rządu, otworzony pod Nr 57, w Starem-Mieście, przy Szkole prywatnej żeńskiej; poleca się Szano: Publiczności z rekomendowaniem. Guwernantek, Guwernerów, Korrepetytorek i Korrepetytorów, oraz rodowitych Francuzek posiadających język angielski, i Niemek z muzyką lub bez, upoważnionych do wykładania nauk klassycznych, a pragnących umieszczenia, lub udzielania lekcyj na godziny.— K. *Majór*.

Dziś rano zimna stopni 9. Wczoraj w południe zimna 9.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 8 cali —.
TEATR WIELKI. Jutro *Lunatyczka*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 17 (29) Stycznia 1855 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.